Nr. 1. Lwów dnia 5. Stycznia 1901. Rok XXXIV. Tom LXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem. albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń. Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Zaproszenie do przedpłaty. — Państwowe ubezpieczenie gradowe w Bułgaryi. — Wrażenia z wycieczki na zachód, napisał prof. Karol Malsburg. — „Wiadomości handlowe“, Z drobiazgów. — Jak żywić kaczki, aby wcześnie niosły jaja. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Ze stołu redakcyjnego. — Pytania i odpowiedzi. Wiadomości handlowe.

Najbliższe posiedzenie komitetu c. k. gal. Tow. Gosp.

odbędze się wyjątkowo nie w pierwszą ale w drugą środę t. j dnia 9 stycznia 1901 r., o czem zawiadamiamy Szanownych Prezesów Rad Oddziałowych.

„Przedpłatę na Rolnika“

jakoteż zgłoszenia nowo przystępujących członków prosimy nadsyłać jak najspieszniej; później bowiem przybywający prenumeratorzy i członkowie często kroć nie mogą już otrzymać wyczerpanych pierwszych numerów naszego pisma.

Prenumerata wynosi:

rocznie . . . . 8 koron
półrocznie . . . . 4 koron
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 9 marek.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Prenumeratę nadsyłać najlepiej wprost do Administracyi:

Lwów, ul. Słowackiego 1. 8.

Państwowe ubezpieczenie gradowe w Bułgaryi.

Zastósowanie powszechnego przymusu przy ubezpieczeniu od szkód gradowych przeprowadzone od lat kilku w Bułgaryi, jest eksperymentem gospodarczo-społecznym, zasługującym na uwagę choćby ze względu, że go dotychczas zdaje się nigdzie dotąd nie spróbowano. Warto mu więc poświęcić parę słów podług referatu rzeczoznawcy rolniczego przy niemieckiej ambasadzie w Bukareszcie.

Gospodarstwo wiejskie w Bułgaryi spoczywa niemal wyłącznie w rękach chłopów; wszelkie przeto ubytki w plonach rolnych, odbijają się bardzo ujemnie na całym stanie rolniczym, a zatem i na całem państwie, opierającem się prawie wyłącznie na rolnictwie.

Ze szkód elementarnych najdotkliwiej odczuwać się dają szkody od gradu. Podług doświadczeń zebranych przy poborze podatku gruntowego tak zw. dziesięciny, w latach 1886—1894, szkody żywiołowe dochodziły przeciętnie rocznie 3.3 mil. fr., z czego połowa przypada mniej więcej na szkody gradowe. Ze względu na nieregularną sporadyczność gradu trudno zwłaszcza nieoświeconego chłopa nakłonić do ubezpieczenia się, tembardziej, gdy towarzystwa ubezpieczeń żądają zwykle nadmiernie wysokich premij.

Nie bez racyi więc bułgarski rząd uznał przymusową asekuracyę, obejmującą role, ogrody i winnice za jedyny środek, do uchronienia peszczególnych gospodarzy od nędzy — a podniesienia ogólnego dobrobytu.

W roku tedy 1895 wniósł minister rolnictwa i handlu Geszow projekt do sobrania, które go bez wielu zachodów uchwaliło, tak iż już w r. 1896 weszło w życie przymusowe ubezpieczenie gradowe. Bez przymusu, jakkolwiek jest on znacznem uszczupleniem swobody ekonomicznej jednostki, nie możnaby dopiąć celu,

jakkolwiek Bułgarowie nie są obcymi zmysłowi stowarzyszania się — czego dowodem rolnicze spółki kredytowe powołane do życia przez zasłużonego około podniesienia Bułgaryi ostatniego tureckiego paszę Midhata a działające dotychczas z korzyścią.

Postanowienia zasadnicze ustawy gradowej są następujące:

Ubezpieczenie gradowe stoi pod kierownictwem osobnego oddziału ministeryum rolnictwa i handlu. Obowiązuje ono wszystkich posiadaczy gruntu w księstwie bez wyjątku i rozciąga się na wszystkie płody, jak długo takowe znajdują się na polu, z jedynym wyjątkiem tytoniu, który wykluczono z ubezpieczenia, raz ze względu na to, iż pola tytoniowe wolne są od podatku gruntowego i trzebaby wysokość opłaty ubezpieczonej umyślnie dopiero oznaczać, a powtóre, dlatego że oszacowanie szkody w tytoniu, napotyka na znaczne trudności.

Natomiast objęto ubezpieczeniem ogrody jarzynne, pola różane i nawet winnice, których większa część zakładów asekuracyjnych nie chce przyjmować.

Szkody muszą być zgłoszone w ciągu 5 dni u naczelnika gminy; po tym terminie prawo do odszkodowania przysługuje jedynie w razie udowodnionej nieobecności lub choroby poszkodowanego.

Naczelnik gminy spisuje protokół zgłoszenia i natychmiast przedsiębierze przy udziale dwóch członków rady gminnej przybliżone oszacowanie szkody, o którego wyniku ma złożyć w ciągu trzech dni poborcy podatkowemu piśmienne doniesienie. Ten znowu zarządza najdalej do 10 dni stwierdzenie szkody na miejscu przez komisyę rzeczoznawców. Wysokość odszkodowania oznacza się podług miejscowych cen targowych pomijając wartość słomy. Przeciw orzeczeniu komisyi przysługuje poszkodowanemu w przeciągu 3 dni prawo odwołania się do sędziego pokoju.

Dokumenta w sprawach gradowych są wolne od należytości i od opłaty pocztowej. Oszukańcze zgłoszenia gradu i za wysokie szacunki ulegają surowym karom. Kto zgłosi szkodę nie będąc wogóle dotknięty gradem, musi zwrócić wszystkie koszta naczelnik zaś gminy płaci za nieuzasadnione zgłoszenie gradu grzywnę 20—100 fr. Jeżeli komisya szkodę umyślnie przeceniła, to winni podlegają karze ciężkiego więzienia aż do 5 lat.

Odszkodowanie przyznaje się dopiero wtedy, gdy szkoda przewyższa 20% oczekiwanego plonu.

Aż do tej wysokości poszkodowany sam musi stratę ponosić. Koszta odszkodowania pokrywają się: 1) 5% dodatkiem do podatku gruntowego, od czego jednak wolne są lasy, pastwiska, pola nieuprawne i obsiane tytoniem, jako nie mające prawa do odszkodowania: 2) zasiłkiem ze skarbu państwa 500.000 fr. rocznie.

Zamknięcie rachunkowe za lata	1896	1897	1898	1899
Przychody (w tys. franków).				
5 % dodatku do podatku	893	892	895	896
opłaty dóbr państwa i zakładów dobroczynnych	2	2	2	2
zasiłek państwowy	500	500	500	500
Przychody ogółem	1395	1394	1398	1399
Rozchody (w tys. franków).				
Zarząd główny	4 0	11·0	10.5	20.0
wydatki kancelaryjne	6.5	2.0	6.2	
koszta komisyi szacunkowych	15 9	16.0	55.2	19.7
koszta sądowe	0.3	0.8	2.6	0.4
wydatki dodatkowe	—	—	10.0	10.4
statystyka funduszu gradowego	—	—	—	12.0
1. Koszta ogółem	26.7	29·9	84.4	62 1
2. Odszkodowania wypłacone	1368.0	1338.0	1285.0	1326.0
3. Do funduszu rezerwowego	0.8	25.9	28 6	16.5
Rozchody ogółem	1395·5	1394.3	1398.1	1399.2

Wrażenia z wycieczki na Zachód

napisał Prof. **Karol Malsburg.**

I. Czernichów — Paryż.

W drugiej połowie czerwca b. r. dążyłem jako „wszędobylski“ — z nad brzegów Wisły na Wiedeń, Monachium i Strassburg do Paryża na wystawę, którą hałaśliwe nasze stulecie zamykało za sobą na odchodnem podwoje wieków — z szumem i rwetesem „nieodwołalnie ostatniego przedstawienia“ na widowni świata....

Nie po raz pierwszy w życiu wprawdzie wypadała mi tędy droga, więc nie ulegałem już tej fascynacyi uroku, jaki sprawia choćby ów jeden magiczny wyraz „Paryż“ na tych, którzy w swej pierwszej na „Zachód“ wycieczce pędzą siłą pary i wyobraźni ku owej metropolii, będącej, jak niegdyś Babilon i Teby a potem Rzym, uosobieniem wszystkich cudów i cudactw współczesnych. Mimo to jednak, wyznaję, że kiedy znalazłem się z moim tobołkiem w wagonie, uczułem lekki dreszcz dziwnie miłej a zarazem skomplikowanej senzacyi psychicznej, znanej zapewne dobrze wszystkim obieżyświatom, którzy lubią od czasu wychylić się po za płot swego zaścianka, aby pogapić się tam trochę, no i przy tej sposobności niekiedy się czegoś poduczyć.

Ruszyłem więc na Zator, Oświęcim i Śląsk do celu mojej podróży, patrząc po drodze na owe prastare piastowskie dzielnice, gdzie wedle słów Imć P. Olbrachta Strumieńskiego — „wszystko jeno o stawiech i wodziech myśląc, płuczą się w nich jako czaple a w skórniach chodząc i kabatów nigdy nie zwłócząc, śmierdzą (ci biedni osłowie!) rybami jako wydry“.... i myślałem że od XVI w. dużo się tu przecież zmieniło, chociaż jak dawniej, grobel tam i zagacin a pomiędzy niemi stawów, stawków i sadzawek rybnych pełno jeszcze wszędzie w tej ojczyźnie szlachetnych karpi i „wodnych Polaków“. — Natomiast schludność i zamożność biją tu wprost w oczy — a dopiero, kiedy przemykałem się przez ów karwiński i ostrawski „rewir“ strzelistego lasu kominów, i wśród tych chmur dymnych i dławiącej atmosfery węglowej, znalazłem się jakoby w palenisku olbrzymiego motoru, poruszającego dzisiejszą machinę społeczną, bolałem nad tem że synowie tej ziemi są tu tylko prostymi „smoluchami“ i „tragarzami .... czarych dyamentów, którymi zawładnął — niestety — kto inny....

O ile jednak fundusze te niewystarczają, to każde odszkodowanie umniejsza się w odpowiednim stósunku.

Zamknięcia rachunkowe za ubiegłe już 4 lata działalności państwowego ubezpieczenia od gradu przedstawia (w tysiącach franków) tabelka na str. poprzedniej.

Zestawienie szkód gradowych i wypłaconych odszkodowań podaje poniższa tabelka, przyczem należy zauważyć, że Bułgarya dzieli się na 22 obwody, na 85 powiatów i liczy 78 gmin miejskich a 1780 wiejskich.

	1896	1897	1898	1899
stwierdzono szkody (w tys. fr.)	2442 4	1538.6	8481.0	3066.6
wypłacono odszkodowań (w %)	56.04	87.28	15.15	43.00
powierzchnia dotknięta gradem (w ha.)	35987	19672	98868	20080
liczba poszkodowanych gospodarzy	34750	33393	89331	45034
liczba poszkodowanych gmin	527	516	1095	589
liczba poszkodowanych powiat	68	69	79	71

Jak widzimy, przychody roczne były mniej więcej zawsze jednakie, ponieważ zaś koszta ciągle wzrastały, przeto zwłaszcza przy większych szkodach na wypłatę odszkodowań mniej zostawało, co najwyraźniej występuje przy porównaniu lat 1897 i 1898 w których wypłacono 87 i 15% szkód wyższych nad 20% spodziewanego plonu. Ogółem zaś fundusz okazał się niedostatecznym, bo w dwóch drugich normalniejszych latach starczyło go tylko na 56 i 43% odszkodowania.

Jak wiadomo grad nawiedza peryodycznie czasami pewne okolice, omijając inne; przy wydaniu ustawy nie posiadano jednakże danych statystycznych o częstości gradu w poszczególnych okolicach, i nie można było tego momentu uwzględnić czyli różniczkować premii.

Skutkiem tego niejedna okolica płaci więcej premii niż otrzymuje odszkodowania — lub przeciwnie. Tak np. w 1897 obwód Szumla zapłacił 41.751 fr. a niedoznawszy gradu, nie otrzymał żadnego odszkodowania, podczas gdy na obwód Wraca przy niewiele większej sumie premii 50,128 fr. przypadło 181.781 fr. odszkodowania, czyli blizko 4 krotna suma premii. Jakkolwiek z biegiem czasu te drastyczne różnice się wyrównują, jednak jak dotąd powiaty zachodnie wyżej położone korzystają z dobrodziejstw ubezpieczenia na koszt powiatów nadmorskich i naddunajskich. W ciągu bowiem dotychczasowych 4 lat powiaty Starazagora i Sofia otrzymały ogółem 622,652 — wzgl. 425.902 fr. więcej niż wpłaciły opłaty, podczas gdy Ruszczuk i Szumla w tym czasie dopłaciły na czysto 117 i 102 tys. fr.

Oprócz tych braków t. j. 1 niedostateczności funduszu ubezpieczeniowego, i 2) jednakiej opłaty bez względu na stopień ryzyka gradowego, organizacya wykazuje jeszcze następujące braki. 3) komisye szacunkowe złożone prawie wyłącznie z chłopów stają zbyt często po stronie poszkodowanych na niekorzyść funduszu ubezpieczeniowego, 4) przez fałszywą oszczędność załatwianie spraw ubezpieczeniowych było przeważnie dokonywane honorowo bezpłatnie — a skutkiem tego bardzo powierzchownie z większą niekorzyścią dla funduszu gradowego niż oszczędnością na płacach urzędników, 5) ponieważ opłaty ubezpieczeniowe ściągają urzędy podatkowe razem z podatkami, co zwykle idzie bardzo z oporem, przeto poszkodowani muszą nieraz długo czekać na wypłacenie odszkodowania, 6) ponieważ zaś wypłatę uskuteczniają znowu urzędy podatkowe i przedewszystkiem potrącają sobie zaległości podatkowe poszkodowanych, więc ci są z tego bardzo niezadowoleni i uważają, że przymusowe ubezpieczenie gradowe nie chłopa od szkód gradowych, lecz państwo ubezpiecza od zaległości podatkowych.

Mimo to wszystko powszechnie uznają w Bułgaryi, że pożytek ubezpieczenia przymusowego przeważa wszystkie te jego braki, a nawet podobno mnożą się głosy domagające się rozszerzenia ubezpieczeń na szkody żywiołowe wogóle i nawet na nieurodzaje.

Komisya rządowa mająca opracować projekt re-

Przejeżdżam dalej bogate do znudzenia Morawy. Istna szachownica czarniawych jeszcze kultur buracza- i żółkniejących już łanów zbożowych; — oczywiście wszystko to w nadzwyczaj starannej uprawie Po zazdrości godnych szosach polowych kroczą poważnie duże, krase, woły lub krowy Kuhlandzkie, zwożące konicze i siana do folwarków, porządnych, mocnych a brzydkich jak fortece. — Dopiero nad Marchą ożywia się widok pięknymi lasami, którymi się tu kończy północna Słowiańszczyzna — a zaczyna owo Niemcami już osiadłe, płaskie i bezbrzeżne „Pole[1]“ z ogrodową kulturą ziemi i nazwiskami miejscowości, przypominającemi dwie wielkie, historyczne legendy. — Wreszcie z mgieł wieczornych, wyłaniające się nad szeroką wstęgą Dunaju winorodne podgórza alpejskie i na sinem ich tle wspaniały Wiedeń — ze wspomnieniami także już niemal legendowej, bo jeszcze studenckiej mojej przeszłości....

Nazajutrz, po załatwieniu się z „Cook'iem i Synami“, wyjeżdżam w dalszą podróż i posuwając się wciąż prawym brzegiem Dunaju w górę rzeki, przecinam w poprzek szeroką strefę owych alpejskich przedgórzy nad wspaniale uregulowaną Wiedenką, Ybbsem, Anizą i Innem. Tu świat już zupełnie inny. Wpośród rozległych i wzgórzystych borów świerkowych wszędzie zielenieją łąki i pastwiska a mało tylko widać zbożem uprawnych poletek i zagonów.

A co to za łąki i pastwiska! Wyrównane, wygłaskane, czyste, bezkwietne, soczysto-szmaragdowe, odwadniane, nawadniane, z runią, zwartą, jak aksamit, na której gęsto rozsiane kopice świeżo skoszonego siana przepełniają powietrze balsamiczną wonią tureckiej wiśni. Stada rozkosznego bydła ożywiają jaskrawemi plamami ten malowniczy krajobraz — o niezwykłej świeżości kolorytu. — Kiedyż, ach kiedyż — myślałem zazielenieją i w naszym długim a szerokim podkarpackim pasie takie łęgi i polany? Kiedyż nasze rzeki i potoki będą jeno użyźniać a nie niszczyć lub zabagniać glebę? Kiedyż wreszcie stworzymy gdzie u siebie takie tło dla chwalebnych zresztą naszych aspiracyi hodowlanych?... I dopiero następnego dnia kiedy już w Bawaryi obaczyłem ogromne przestrzenie

[1]) „Marchfeld“, 1200 km. — Walki Ottokara czeskiego z Belą węgiersk.m i Rudolfem austryackim w XIII w. a napoleońskie bitwy pod Aspern i Wagram w r. 1809.

formy ustawy o upezpieczeniach gradowych proponuje głównie następujące zmiany:

1) przedewszystkiem należy opłaty ubezpieczeniowe podwyższyć przynajmniej dwukrotnie:

2) Na podstawie dotyczas zebranych doświadczeń okolice mniej nawiedzane mają płacić mniejszą premię, okolice częściej nawiedzane większą;

3) podług wyników będącej w opracowaniu statystyki produkcyi krajowej ma się oznaczyć maksymalne ceny, po jakich w poszczególnych okolicach ziemiopłody mają być odszkodowane, aby zapobiedz nadmiernie wysokim szacunkom;

4) komisye szacunkowe mają być inaczej złożone, urzędy honorowe zastąpione ile możności płatnymi specyalnymi urzędnikami, co już po części przeprowadzono.

Jak więc widzimy śmiały krok rządu bułgarskiego mimo wszelkie braki i trudności ma widoki iż z czasem stanie się prawdziwem błogosławieństwem dla bułgarskiego rolnictwa.

O ileż większe powodzenie znalazłyby podobne na lepszych podstawach asekuracyjnych oparte urządzenia w krajach więcej cywilizacyjnie rozwiniętych. *lk.*

Jak żywić kaczki, aby wcześnie niosły jaja.

O ile to zezwala jesienna i zimowa pora, powinno się kaczkom poddawać rozmaitej zielonej paszy. Od tego bowiem w pierwszym rzędzie zależy wczesna ich nieśność i zarodność jaj: żywione wyłącznie ziarnem kaczki bardzo źle niosą.

Naturalnem pożywieniem kaczek jest roślinność i robactwo napotykane w rowach, błotach, stawach i sadzawkach. Kaczka nie posiada tak jak kura podgarlicy czyli wola, nie trawi więc ziarna tak dobrze jak tamta. Wielu hodowców popełnia też ten błąd, że za dobrze żywią drób po wypierzeniu.

Kto dużo chowa kaczek, powinien, gdy zaczną się pierzyć, wypędzać je na obszerne pastwiska: wypadłoby to czynić szczególnie od 1. sierpnia do 1. listopada. W tym to czasie należy kaczkom dawać paszę składającą się:

z 3 części otręb pszennych,
z 1 „ śrutu owsianego,
z 1 „ mąki z kukurudzy,
z 5 procent mąki mięsnej,
z 5 „ ostrego piasku,

prócz tego zieleninę, n. p. rozmaite liście i t. p. i to dwa razy tyle, ile co do objętości zawiera powyższa pasza. Lepiej, że się w domu kaczkom za wiele jeść nie daje, aby je zniewolić do bobrowania po rowach, łąkach i t. p., gdzie, jak powiedziano wyżej, wiele pożywnej znajdują dla siebie karmy. Co do zielenizny, to trzeba ją w jesieni dla drobiu sobie zabezpieczyć w ten sposób, że się zasiewa wcześnie i gęsto żyto na różnych kawałkach wkoło budynków, dalej w ogrodzie na zagonkach po wybranej okopowiźnie, żyto wyrośnie do zimy prawie na 20 cm. wysoko i da jak dla drobiu dostateczną ilość zielonej paszy do samej zimy. Przy nastaniu mrozu zrzyna się resztę żyta i układa je zmarzłe jak jest w zacienionem miejscu, gdzie jeszcze się utrzyma przez czas jakiś w zielonym stanie. Po ukończeniu tej paszy trzeba kaczkom jak w ogóle drobiowi do miękkiej paszy domieszywać potrosze sieczki z siana, koniczyny, liście i siekane głąbie kapuściane. Takie, ile możności, jak najdłuższe pasienie kaczek zieleniną przyczynia się w znacznym stopniu do niesienia jaj zarodnych.

Dopiero po 1-szym listopada nadchodzi właściwy czas zupełnej zmiany paszy dla kaczek a mianowicie dawać im należy następującą paszę:

W równych częściach otręby z mąką z kukurudzy:
20% owsianego śrutu,
10% gotowanych buraków lub ziemniaków,
10% mąki mięsnej,
25% sparzonej sieczki z siana z koniczyny (zielonego żyta lub liści kapuscianych, jarmużu itp.),
5% ostrego piasku.

Paszę tę trzeba zadawać zimą, dwa razy dziennie do sytości, tylko wieczorem posypać można kaczkom potroze całego ziarna kukurudzy lub owsa; ostry piasek powinny kaczki mieć zawsze w korytkach do dyspozycyi. Po 3 tygodniach takiego żywienia powinny

---

murszów i torfowisk nad Izarą i Amperą [1]), z biedną ich roślinności turzyc i wrzosów i nędznem na nich wegetującem bydełkiem (które ze wszystkiem jest do naszych Majdanów podobne); aż tu dopiero pofolgowało nieco we mnie owo uczucie, patryotycznej zazdrości, na widok, że i na „Zachodzie“ można się przecież spotkać czasem jeszcze z podobną do naszej biedą!

W dalszej drodze minąwszy Monachium i Strassburg pociąg przedostaje się długimi tunelami przez lesiste odnogi alzackich Wogezów na równiejszą już Lotaryngią i po kilku godzinach jazdy zatrzymuje się w Avricourt, na granicy francuskiej. Tu jednak łączył się mój *express* z jakimś *luxem* paryskim, który miał tylko salonowe wagony. Postanowiłem przeto, aby nic nie dopłacać, zaczekać na inny pociąg w pobliskiem Nancy, dokąd udałem się zaraz *mixtem*, zadowolony zresztą w duszy że nadarzył mi się pretekst do zwiedzenia w ten sposób stolicy Lotaryngii, z którą wiąże się pamięć Stanisława Leszczyńskiego. — Ciche to ale piękne i poważne miasto o stutysięcznej ludności, położone w ładnej okolicy, robi w ogóle bardzo miłe wrażenie a tem większe na nas dla tego, że nie tylko w sercu jego, którem jest wspaniały „*Place Stanislas*“, wznosi się okazały monument tego króla-wygnańca, ale że i w sercach tutejszych mieszkańców żyje on dotąd we wdzięcznem wspomnieniu, otoczony aureolą prawdziwego *patris patriae*, jakim był niegdyś dla nich istotnie ten szczodry monarcha a zarazem znakomity administrator. Świadczą o tem bowiem nietylko wspaniałe pałace, parki, wodociągi i kanały, którymi wyposażył kraj i obie swoje tamtejsze stolice*), ale nadto liczne i dotąd trwające instytucje naukowe, finansowe, ekonomiczne i humanitarne, powstałe z jego inicyatywy a będące często wyrazem idei, wznoszących się wysoko po nad poziom ogólnych pojęć ówczesnych. Niestety, nie nam było zbierać owoce geniuszu „dobroczynnego filozofa“.

Ale wiąże się z Nancy także jedno wspomnienie agronomicznej natury. Tu bowiem urodził się i umarł zasłużony twórca nowoczesnego rolnictwa francuskiego, Mathieu de Dombasle (1777—1843), — i u nas swego czasu, z dzieł swych a zwłaszcza szeroko rozpowszechnionych pługów swojej konstrukcyi dobrze znany

[1]) Erdinger- i Dachauermoos z rasą miejscowego bydła szczepu krótkorogiego.

*) Lunéville i Nancy.

kaczki tak stare jak młode rozpocząć nieść jaja. Nie będą one w tej porze roku może w tym stopniu zarodne, co zniesione na wiosnę, ale siła zarodności zwiększać się będzie z tygodnia na tydzień i styczniowe jaja będą już z pewnością tyle warte, co wiosenne.

Skoro tylko kaczki zaczną nieść, trzeba je przynajmniej do 8 mej rano trzymać w kurniku, do tego czasu zniosą one jaja, nie gubią ich więc po podwórzu i t. . *(Poradnik gosp).*

KRONIKA.

Zarząd c. k. magazynów wojskowych w Przemyślu podaje do wiadomości iż w przeciągu od stycznia do lipca b. r. będzie miał do pozbycia 3930 centn. metr. otrąb żytnych wraz zomiecinami po cenie 7 k. za 100 *kg*. Miesięcznie będzie do sprzedania około 560 *kg*. Bliższych objaśnień udziela zarząd magazynów najchętniej a otręby są do obejrzenia w składach piekarni rezerwowej w „Bańkoczycach“ od 7—11 i 1—4 godziny w dnie powszednie.

Na zastaw ziemniaków w Królestwie których urodzaj w roku ubiegłym był obfity i pod względem gatunku doskonały — bank państwa w Rosyi udziela rolnikom pożyczek. Zasady są też same co przy innych kredytach rolnych, z tą tylko różnicą, że ziemniaki złożone w kopcu, są zwolnione z obowiązku asekuracyi. Akt przyjęcia zastawu spisuje delegat banku. Szacunek określa komitet dyskontowy. W udzielonych już takich pożyczkach szacunek dochodził do 1 rub. za korzec. Bank pożycza do wysokości 40% szacunku na termin trzymiesięczny z możnością prolongaty na trzy dalsze miesiące, lecz z obowiązkiem spłacania przynajmniej 10% pierwotnej, pożyczki przy prolongacie. — Z kredytu tego chętnie korzystają rolnicy.

Przesyłki pospieszne pociągami osobowymi. Zarząd c. k. kolei państwowych w Austryi rozszerzył z dniem 1. stycznia b. r. możność przesyłania towarów spożywczych za markami do odległości 400 *km* dla 10 *kg* a do 200 *km* za 20 *kg*. Marki takie dostać można po cenie 50 *h* na każdej stacyi kolejowej (p. Rolnik 1899 Nr. 52). Marka składa się z dwóch części z których jedne przylepia się na pakunku, a drugą zatrzymuje jako dowód nadania. Manipulacya jest bardzo uproszczona, gdyż odpada potrzeba pisania listu frachtowego i t. p. Trzeba tylko wypisać adres i markę na poczcie przylepić i nadać przed odejściem stosownego pociągu osobowego. Dotąd mogły paczki 10 *kg* być przesyłane tylko na 330 *km* a 20 *kg* na 160 *km*. Obecnie na życzenia z wielu stron wyrażone, odległości te powiększono do 400 wzgl. 200 *km*. Równocześnie rozszerzono prawo przesyłania za markami także i na inne towary nie spożywcze. Te ostatnie można nadawać za opłatą marki 50 *h* za paczkę 10 *kg* wagi na 200 *km* a za paczkę 20 *kg* do 100 *km* odległości. Zarządzenia te jako ułatwiające znacznie zbyt wielu produktów gospodarstwa wiejskiego i domowego do miast, należy powitać z zadowoleniem.

Virad, ogier pełnej krwi, kasztan, syn *Doncastra*, wnuk *Buccaneera* i *Kincsem* zwycięzca w wielu biegach i ojciec zwycięzców, stanowi w Sędziszowie.

Bezpłatnie przyjęte będą do stanowienia sześć klaczy pół krwi na następujących warunkach: 1) klacze bona fide należące do pp. Członków płacących gal. Tow. Zachęty w chowie koni, którzy są hodowcami w Galicyi lub na Bukowinie. 2) klacze muszą być źrebne 3) wyłącznie takie, które z miejscem biegały na arenach lwowskiej, krakowskiej lub rymanowskiej. Za obsługę stajenną liczy się 10 *k* od klaczy.

Zarządzenie policyjno weterynaryjne. Król. węgierskie ministerstwo rolnictwa zakazało przywozu świń do Węgier z powodu zawleczenia pomoru z powiatów Drohobycz, Jasło i Sambor, a z powodu panującego pomoru z granicznych powiatów Jasło i Nadwórna.

Natomiast równocześnie zniosło wszelkie zakazy przywozu do Węgier z innych tu nie wyliczonych powiatów Galicyi.

C. k. Rząd krajowy w Opawie znosząc swe dawniejsze rozporządzenia zezwolił na przywóz i przypęd odżuwaczy (bydła rogatego, owiec i kóz) z Galicyi do Śląska.

Natomiast przywóz świń użytkowych względnie przeznaczonych na handel z Galicyi do Śląska jest nadal bezwarunkowo wzbroniony, zaś przywóz świń przeznaczonych na rzeź z Galicyi dozwolony jest wyłącznie koleją żelazną do miast śląskich: Bielsk, Friedek, Freiwaldau, Freudenthal, Jabłonków, Jägendorf, Skoczów, Opawa, Cieszyn i Wagstadt.

O handlu miodem w Hamburgu. Według komunikatu jeneralnego konsula austryacko-węgierskiego, Hamburg prowadzi bardzo rozległy handel miodem, który otrzymuje z różnych źródeł. Pożądanym tu jest miód biały, lub blado-żółty, przyczem pierwszy więcej się ceni. O rozmiarach przywozu do Hamburga miodu zagranicznego, dają pojęcie następujące cyfry:

W roku 1899 przywieziono miodu:

---

współzawodnik Albrechta Thaera. — Nancy uczciło go spiżowym pomnikiem, stojącym na placu „Dombasle“, na przeciw rodzinnego domu.

Nazwisko to przypomina mi także równobrzmiącą miejscowość, między Luneville a Nancy położoną, słynną, wraz z sąsiedniem Rosier des Salines, wielkiemi salinami, kopalnią ałunu, ołowiu itp., oraz ogromnemi fabrykami sody i witryolu, zatrudniającymi tysiące robotników. Widziałem tam — w pośród smutnego nad wyraz krajobrazu bez wegetacyi, zżartej prawdopodobnie gryzącymi wyziewami tych przetworów mineralnych — miasto całe, utworzone z setek a setek robotniczych domków, z których wszystkie były — jak jeden! Pod czarnym łupkowym dachem, czerwona ceglana ściana, w niej okienko i obok drzwi. I tak ciągle bez końca! Czegoś banalniej, bezduszniej i szpetniej równego nie zdarzyło mi się nigdzie widzieć w tym rodzaju osad fabrycznych — i gdyby, biorąc rzecz symbolicznie, miało tak kiedyś wyglądać rozwiązanie kwestyi socyalnej, to niechby już lepiej przed tem świat ten anarchiści w powietrze wysadzili.... Jednem słowem okropność!

Szczęściem pomykamy dalej. Krzykliwi konduktorzy francuscy wywołują, co stacya niemal nazwy miejscowości, które wbiły się w pacholęcą mą wówczas jeszcze pamięć jakimś krwawym epizodem z tragedyi „strasznego roku“. Więc Toul, Lervuville, Bar-le-Duc, Chalons, Epérnay, Meaux itd., aż do samych bram Paryża.... Dziś oczywiście ani śladów już tu nie dojrzeć tych klęsk i zapasów z przed 30 laty. Przejeżdżam krainę wesołą, bogatą, bujną i ludną, o krajobrazie niezwykle urozmaiconym i fizyognomii wybitnie francuskiej w sposobie budowania gęsto rozsianych ferm, siół, miast i pańskich rezydencyi wiejskich. — Wszędzie widnieją rozległe winnice na stoczystościach pagórków, których grzbiety pokryte są lasami. W dolinach falujące łany dorodnych zbóż, obok ślicznych kultur łąkowych a pomiędzy nimi ciągną się wyśmienite drogi obsadzone alejami drzew, z dołu podkrzesanych, co nadaje im wygląd wiotki i smukły, także niby jakiś odrębnie francuski.

Ale co już najwięcej imponuje przybyszowi z za Wisły, to ta gęsta sieć komunikacyi wodnych, kraj ten pokrywająca! Nie licząc już bowiem wielu znakomicie uregulowanych rzek spławnych, które się tędy przewijają, widzi się tu co chwila, na prawo i lewo, sztuczne srerokie kanały, które bądź to w prostych liniach, jak strzelił, bądź też w regularnych łukach i krzy-

Z Kuby	214000	*kg.*
„ Meksyku	130600	„
„ St. Domingo	248000	„
„ Jamajki	45000	„
„ Chili i Peru	1.450000	„
„ Kalifornii i Ameryki Północnej	31000	„
„ Rosario	25000	„
„ Australii i wysp Sandwichskich	50000	„
„ Portugalii	1500	„
„ Francyi	3700	„
Razem	2.198800	*kg.*

Za miód przedniego gatunku płacono w roku 1899 po 45 marek za 50 kilogramów (koło 52 *kor.* za 50 *kg.*). Doradzając swym rodakom próbować wprowadzić swój miód na rynek hamburski, konsul robi zarazem uwagę, że w Hamburgu nie zawiera się bezpośrednich stosunków, lecz koniecznem jest pośrednictwo agentów.

Zarazem też konsul komunikuje, że handel miodem w ostatnich latach znajduje tu niebezpiecznego konkurenta w miodzie sztucznym, na skutek czego w kołach zainteresowanych prowadzi się agitacya, skierowana ku położeniu tamy niesumiennemu współzawodnictwu. W tym celu 30000 pszczolarzy zwróciło się do rady państwa z podaniem o wydanie prawa, które głównie streszcza się w dwóch następujących punktach:

1) Pod miodem rozumieć należy naturalny produkt, wyrobiony przez pszczoły z nektaru kwiatów i składany przez nie do komórek woskowych.

2) Pod mianem miodu lub mieszaniny jego nie powinny być wystawiane na rynek takie produkty, które przygotowane są sztucznie z innych materyałów z domieszką miodu lub bez niego, a zarówno i produkt wyrobiony przez pszczoły same z cukru lub innego surrogatu, któremi umyślnie przez pszczolarza karmione były dla celów spekulacyi.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Smarowanie maszyn rolniczych. Pomimo, iż smarowanie jest bardzo prostą czynnością, to jednak właśnie na tym punkcie przy obchodzeniu się z maszynami rolniczemi, są u nas wielkie braki: pożytecznem więc może będzie podanie kilku wskazówek, których się należy trzymać przy smarowaniu maszyn jakiegokolwiek bądź rodzaju. Do dziśdnia używa się u nas do smarowania maszyn wyłącznie tłuszczów, jako smarowidła. W ostatnich jednak czasach używanie samego tłuszczu do smarowania bywa coraz bardziej unikane; spostrzeżono bowiem przy zastosowywaniu tłuszczów nadgryzanie metali, przez co i całe łożysko znacznie prędzej się zużywa. Ujemna ta działalność tłuszczów pochodzi stąd, że tłuszcze, wystawione dłuższy czas na działanie powietrza, psują się i rozkładają, wywiązując przytem szkodliwie na metal działające kwasy. Dalszą złą stroną tłuszczowych smarowideł jest i to, że działają one bardzo rozmaicie w miarę zmieniającej się temperatury. Przy wysokiej bowiem temperaturze tłuszcze są tak rzadkie, że wypływają bardzo prędko, a więc nie skutkują, lub w małym tylko stopniu, przy niskiej zaś temperaturze z powodu gęstnienia trudno dostają się do wszystkich miejsc. Do tak działających tłuszczów należą wszystkie oleje, trany, łoje i inne. Zapobiega się temu szkodliwemu działaniu tłuszczów na maszyny w ten sposób, że do rozpuszczonego tłuszczu dodajemy roztworu sody i mieszaninę tę ogrzewamy, silnie ją przez dłuższy czas mieszając. Otrzymuje się w ten sposób t. z. emulsyjne smarowidło (Emulsionschmiermittel) t. j. smarowidło, w którem tłuszcz w postaci kulek tłuszczowych zmieszany jest tak w płynie, jak to ma miejsce w mleku. Przez dodanie następne mydła, uzyskuje smarowidło pożądaną dobroć. Smarowidło bowiem takie zawierać będzie połączenia alkaliczne, tworzyć się zatem mogące kwasy będą przez alkalia wiązane, przez co działanie tychże kwasów na metale jest uchylone.

Co do używania nafty jako smarowidła, to ta nie nadaje się do tego. Poleconem jest jednak używanie jej, i napuszczanie maszyn naftą przed puszczeniem ich w ruch, nafta bowiem rozpuszcza skrzepłe tłuszcze, przez co znakomicie oczyszcza łożyska i wały.

Obok rodzaju smarowidła ważnym jest także sposób ich użycia. Przedewszystkiem baczyć należy, by smarowanie maszyn odbywało się regularnie i było obfite. Uważać przytem należy zawsze, czy miejsca, które się ma smarować, wolne są od zanieczyszczeń, oraz czy przewody nie są zatkane. W razie zanieczyszczenia trzeba przedtem przeczyścić odpowiednie miejsca naftą. Maszyna, jeżeli ma być możliwie długo użyteczną, musi być codziennie przed rozpoczęciem roboty dokładnie i we wszystkich częściach smarowaną, by unikać zagrzewania się panewek. O ile to tylko możebne, powinno się zaopatrywać wszystkie przewody do zapuszczania okrytemi naczyńkami ze smarowidłem, któreby mogło na dłuższy czas wystarczyć, w ten bowiem sposób unika się z jednej strony przynajmniej do pewnego stopnia pominięcia przy smarowaniu tego lub owego miejsca,

swiznach przecinają te okolice we wszystkich kierunkach, krzyżują się nawet często piętrowemi przepustami jeden ponad drugim. Łączą one dopływy Renu z Mozellą, Meurthę i Meuzę z Saoną, będącą dopływem Rodanu, oraz z Marną, wpadającą do Sekwany. Na tych kanałach pławią się całe floty i flotylle dużych bark i pontonów, obciążonych ładunkiem po brzegi i ciągnionych „gęsiego“ przez remorkery parowe tej prawie wielkości, co porządny samowar rosyjski. I płynie tak to maleństwo, chlupocząc, fukając dymem i szamocąc się ze wszystkich sił swoich, aby uwieść ze sobą ów korowód galarów — z balastem, przewyższającym (jak z ust kompetentnych słyszałem) kilkakroć wagę dobrego pociągu ciężarowego; a zatem ton tysiące! — W głowę zachodziłem, co oni tu mogą spławiać w takich masach? Nie zapominajmy jednak, że to Szampania z sąsiadką swą Burgundyą na południu; dwie starodawne prowincye francuskie, sławne na świat cały ze swych win przepysznych, szlachetnych zbóż*) i owoców; że to strefa rozciągłych lasów i bogatych łanów, najcenniejszych materyałów budowlanych, jak serpentyny, marmury, granity i alabastry; że wreszcie pobliskie gniazdo wzgórz *„Côte d' Or“* jest siedliskiem bardzo znacznego przemysłu kruszcowego i keramicznego: żelazo bowiem, miedź, kaolin i węgle znajdują się tam obok siebie. Kwitną tu wreszcie rozliczne gałęzie przemysłu rolniczego (*„Fine champagne“*), obok hodowli i opasów bydła na szeroką skalę a chów owiec cienkowełnistych nawet dziś jeszcze niepoślednie w gospodarstwie wiejskiem zajmuje tu miejsce. Jest więc, jest czem tutaj handlować i czem ładować tysiące statków na kanałach — z taryfą przewozową zapewne niższą nieco od naszych kolejowych frachtów...

C. d. n.

*) Żyto szampańskie.

„Wiadomości handlowe“.

W stodołach pełno — zaległ snop —
Młocarnia gra pobudką ...
Z targowych rynków przeto wieść
Najmilszą — powiem krótko.

Bo gdy zbożowej giełdy brak, a kieszeń djablo schudła, każdy producent radby mieć z pewnego dane źródła. By więc uniknąć rolnik mógł podstępnej zmowy knowań, dla dobra ziemian wplatam w pieśń zbożowych garść notowań:

z drugiej zaś zanieczyszczenia, nakrywki bowiem na naczyńkach zapobiegają wniknięciu kurzu lub pyłu.

Na końcu trzeba dodać, że oszczędność na smarowidle przez kupowanie taniego smarowidła byłaby nieracyonalną, towar tanio kupiony zwykle bywa lichy, i gospodarz wiedzieć powinien, że takie smarowidło szkodzi maszynie, a co zatem idzie i jego kieszeni. (Molkerei Zeitung *Tyg. roln.*).

Z piśmiennictwa rolniczego.

Przewodnik „Kółek rolniczych" rocznik XIV. W Towarzystwie kółek rolniczych od niedawna datuje się pewien zwrot ku intenzywniejszej działalności na polu ściśle rolniczem, t. j. około poprawy gospodarstw włościańskich Zwrot ten zainicyowany przez zarząd główny należy uważać bezprzecznie za bardzo pomyślny objaw, pozwala bowiem rozwijać się Towarzystwu w kierunku jedynie właściwym odpowiadającym celowi „kółek".

Są już nawet pewne owoce tej działalności, bo doświadczenia zbiorowe z nawożeniem łąk — pola doświadczalne włościańskie — a przedewszystkiem *Przewodnik kółek rolniczych* w rozszerzonej formie i o kierunku czysto rolniczym, zastosowanym do potrzeb włościan. Rocznik XIV. za 1900 jaki właśnie mamy przed sobą dowodzi staranności redakcyi o dobór stosownych artykułów. Znajdujemy tam artykuły gospodarskie oryginalne, niektóre doskonałe, bo oparte na znajomości stosunków naszych gospodarstw chłopskich, wytykające zatem ich wady i grzechy gospodarskie w sposób przystępny i dla każdego zrozumiały. Bardzo dobre i pożyteczne są artykuły w dziale „Objaśnienia ustaw" przez pp. J. Tałasiewicza i Sieprawskiego, artykuły które w sposób przystępny omawiają przepisy ustaw najwięcej rolnika (tak małego jak i większego) dotyczących, a więc np. „O opustach podatku gruntowego z powodu szkód elementarnych", „O karach za przestępstwa polowe" i kilka innych. Cena prenumeraty jest tak niską (2 k. rocznie, co dwa tygodnie numer) że istotnie chyba każdy zamożniejszy włościanin mógłby z dużym dla siebie pożytkiem pismo to prenumerować. Że tak niestety nie jest, to już wina nie tylko braku oświaty, ale także ogólnego u nas we wszystkich warstwach społeczeństwa wstrętu do lektury poważniejszej i zawodowej.

Żyto. Dostawy znaczne są (zawdzięczam dane Jojnie). Przewidywana zniżka cen — ztąd z żytem jest *spokojnie*.

Pszenica Podaż wzrasta wciąż. (Mam świadka w Lwie Boruchu). „Czerwonka", „jasna" — kupca brak; a „szklistopstra" — *bez ruchu*.

Jęczmień. Wogóle chwiejny stan. (Potwierdza to Szmul-Rabi) „Browarny" *słaby* popyt ma, „na paszę" jeszcze *słabiej!*

Owies *Konjunktur wszelkich* brak. Tatarka bez waloru. (Tak mię zapewniał Mosiek Glanc i słowo dał honoru!)

Co się zaś tyczy mąki.... kasz
(Słyszałom z ust Jarmułki)
Ze mąka winna *droższą bić*
A coraz *mniejsze* bułki!

Cóż wy na to panowie ekonomiczni referenci podający „dla ziemian" wiadomości i „własne telegramy" z organów Boruchów, Glanców, Jarmułek *et consortes?*

Z „Drobiazgów" Junoszy.

— Ja wielmożnego pana co powiem: — pszenica to dziś żaden interes, żyto — tu, tak jakby nie interes, ale ja mogę być kupiec na siano.

— Na cóż ci siano?

— Potrzebne; ja miszlę niedługo założyć wielki skład herbaty.

* * *

— Słuchajcieno, gospodarzu, czy przejedzie przez tamten most za młynem?

— Przejedzie, przejedzie wielmożny panie, ale dopiero na wiosnę, jak każą szarwark odrobić.

Pisma codzienne, żyjące polityką i polemiką nigdy nie ustającą, znajdują jeszcze jako tako czytelników, ale skoro tylko tytuł zapowiada pismo fachowe rzuca się je nierozcięte do kosza. — A nieraz jedna wiadomość lub rada. w piśmie takiem wyczytana i zastosowana zwróciłby mogła dziesięciokrotnie koszta taniej przedpłaty. *K. M.*

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 68. Na zaperzoną rolę bardzo dobrze oddziała orka przed zimą, chociażby i w mokrej roli, byleby nie była głębszą jak 3 do 4 cali, ażeby oderwane pługiem mokre skiby przemarzły w całej grubości już przy kilku stopniowym mrozie. Radlić zaś nienależy, bo z mokrej ziemi radło perzu nie wyciągnie na wierzch, a konie i samoż radło zamieszą rolę czyniąc ją nieprzystępną przemarznięciu. Jeżeli Szan Pytający posiada pługi systemu Sack'a, a ma kowala, który potrafi uregulować je, aby w tak trudnych warunkach dobrze orały, w takim razie najpewniejszy środek wygubienia perzu przeorać na 25 *cm* głęboko, z których 3 wierzchnie zżynałoby piąterko i kładło na spód bruzdy, a tylny korpus pługa przywalałby te 7 *cm* perzu 18-cmetrową warstwą czystej ziemi, a tem samem niszczył go doszczętnie przez zaduszenie. *A. Pomian.*

Odpowiedź na pytanie 70. W glebie gliniastej lecz urodzajnej, na polu drenowanem, z którego już przez 2 lata zebrano ziemninki chce Sz. Pan zasadzić buraki i marchew na nawozach sztucznych. Jeżeli gleba urodzajna, to jakkolwiek zasadzenie po 2 razowym zbiorze ziemniaków znowu rośliny okopowej nie można nazwać wzorowem, jednak przy odpowiedniej uprawie i nawożeniu jest dopuszczalnem. Po zbiorze ziemniaków winna być rola przed zimą głęboko zorana. Z wiosną gdy tylko obeschnie, należy rozsiać *superfosfat w ilości 180—200 kg* na mórg, następnie pole silnie zbronować. W kilkanaście dni potem spulchniamy ekstyrpatorami lub pługami wieloskibowemi na 3—5 cm. głęboko, a po powtórnem zbronowaniu rozsiać należy saletrę chilijską w ilości 40—50 *kg* na mórg, poczem następuje uprawa bronami i walcami pod zasiew czyto rzędowy, czy też ręczny kupkowy. Przed przerywaniem buraków, w czerwcu potrząsamy *drugą dawkę saletry* (najlepiej rzędowym potrząsaczem) w ilości. 40—50 kg. na mórg. Wobec zubożenia gleby w potas dwukrotnym zbiorem ziemniaków opłacić się może dawka *500 kg. kainitu* na mórg użyta pogłównie rzędowym potrząsaczem w dwóch porcyach, t. j. po wzejściu i pierwszem opieleniu buraków. Polecenia godnem jest nasienie buraków Vilmorina: „Grande géante Vauriac", którego dostarcza Towarzystwo rolnicze w Wieliczce. *I. T. z M.*

Odpowiedź druga na pytanie 70. Pytający nie podając rodzaju ziemi na której ma sadzić buraki pastewne i marchew, zniewala do radzenia trochę na ślepo, zwracam więc uwagę, że zaliczam tę glebę do wmiarę wilgotnych, głęboko uprawianych i będących w tak zwanej „starej sile".

Buraki pastewne należy siać na roli zoranej w jesieni co najmniej na 10 cali głęboko, z pierwszą wiosną wysiać na surową skibę po 4 metr. ctr. kainitu na morg, jak rola przeschnie silnie wywłoczyć, potem przejść czterokonnemi radłami wzdłuż i wszerz, znów silnie wywłóczyć i przejść ciężkim walcem Cambridge lub kombinowanym Crosskill-Cambridge lub nowego systemu „gwiaździstym" (Sternwalze) albo w ostateczności „pierścieniowym". Przed samą siejbą, którą najlepiej wykonać przy końcu kwietnia, należy tą całą manipulacyę radlenia, bronowania i walcowania powtórzyć wysiawszy przedtem po 2 mtr. ctr. superfosfatu 18% na morg. — Po tem drugiem przerobieniu i zwalcowaniu roli wysiać po 50 klgr. saletry na morg puścić znacznik na 45 *cm* szeroki, a w ślad za nim ogartywacz w celu wysypania całego pola w możebnie wysokie grobelki, które należy zaraz przygnieść wzdłuż grzbietów lekkim drewnianym wałkiem. Wałek ten z jodłowego drzewa ma mieć 1 *m* 30 *cm* długości, a mniej więcej 15 *cm* średnicy, umocowany w lekkich ramach z dwoma dyszelkami po środku na jednego konia. Taki wałek przygniata dwa grzbiety równocześnie. Buraki sadzić rękami co 20 *cm* nie robiąc dołków, lecz wziąwszy w 3 palce 6 do 8 ziarek wgnieść je w ziemię na samym grzbiecie grobelki. Posadziwszy przejść znowu

wałkiem wzdłuż grzbietów. Gracowanie między rzędami rozpocząć już przed zejściem buraków, jak tylko okaże się zaskorupienie lub zejdą chwasty. Jak długo tylko liście buraków pozwolą przejść między rzędami koniowi, gratce i obsypnikowi bez uszkodzenia roślin buraków, tak długo gracka, a za nią obsypnik prawie że niepowinne schodzić z łanu obsadzonego burakami, chyba że rola jest zbyt mokrą. Przerwać buraki należy jaknajwcześniej. Oprócz powyż wzmiankowanej ilości saletry, należy dać jeszcze po 150 *kg*. na morg, a mianowicie przed drugiem, trzeciem i czwartem gracowaniem po 50 *kg* Grzbiety obsapać ręcznie tylko raz przy robocie przerywania buraków.

Odmiana buraków przewyższająca wszelkie inne urodzajnością nazywa się „Żółte z Tannenkrug“. Adres hodowcy: R. Cronemeyer Tannenkrug bei Leopoldshöhe in Lippe-Detmold.

To co powiedziałem o uprawie buraków pastewnych dotyczy również i marchwi pastewnej, z tą różnicą, że nasienie przeciera się przed sadzeniem z podwójną ilością piasku, a także w tem, że jeżeli pogoda pozwoliła na wcześniejsze wyprawienie roli, można ją już sadzić w połowie kwietnia. Najlepszą odmianą jest żółta z zieloną głową rosnąca wysoko ponad ziemią, nasienie radzę również nabyć u powyższego hodowcy.

Andrzej Pomian.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 4. stycznia. Pszenica gotowa 7·30—7·60, na termina 7·20—7·40, żyto gotowe 6·40—6·60, na termina 6.39—6·50 owies obroczny gotowy 5·90—6·20, na termina 5·80—6·—, jęczmień pastewny 5·50—5·75 brow. 6·——6·75 rzepak 13·50—13·75, nowy — ———·— lnianka 10·50—11 groch pastewny 6·—6·50 do gotowania 6·75—12·— wyka 5·80—6·25 bobik 5.80—6·25, hreczka 7·——7·25, kukurudza nowa 5·75—6·—, stara ·—, chmiel za 56 kg. ———, koniczyna czerwona 50·—65·, biała 35·—75·—, szwedzka 40·—70— tymotka 19·—25·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·——17.50 na termina 16·25—16·75.

Usposobienie lepsze popyt się wzmaga a ceny idą w górę.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Kwizdy płyn restytucyjny dla koni.

Cena 1 flaszki K. 2·80.



C. i k. uprzyw. Woda do mycia koni.

Od 40 lat używany w stajniach dworskich i większych stajniach wojskowych i cywilnych, do **wzmocnienia przed i przywrócenia sił po wielkich trudach,** przy **zwichnięciach,** przeciw **sztywności ścięgien** etc.; czyni konia zdolnym do **natężeń w trainingu.**

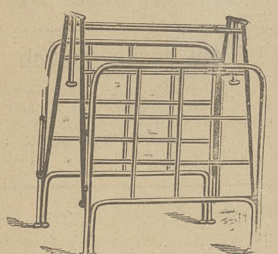
Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład główny:

11–13

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. dostawca Dworu,
aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.



Łóżka żelazne długość 174 *cm.* złr. 13·50 długość 195 *cm.* złr. 15·— **z wyższą tylną częścią od głowy** złr. 18·— Łóżka w ozdobniejszych fasonach złr. 22·— 28·— i wyżej. **Łóżka składane** do zesuwania dla służby długość 174 *cm.* złr. [illegible].50 i 6·— długość 190 *cm.* złr. 6·80 **Łóżka składane** (szafkowe) z drucianym materacem długość 185 *cm.* złr. 25·— **Materace** plecione ze stalowego drutu w ramach żelaznych, do zastosowania do każdego łóżka złr. 12·— **Łóżeczka dziecinne** ze siatką wełnianą w około długość 126 *cm.* złr. 11·— długość 142 *cm.* złr. 13·— **z tyłami z żelaznej blachy** długość 126 *cm.* złr. 16 — dług. 142 *cm.* złr. 17·— **Kołyski ze siatką w około** złr. 12·— **Umywalnie żelazne** po złr. 2·— 3·50 5·50 7·25 8·50 i wyżej. **Umywalnie z płytą marmurowa** złr. 25·— 35·— 40·— i wyżej. **Wieszadła na suknie stojące** złr. 7·— 8·50 **z kabłąkiem na parasole** złr 10·50 i 14·—. **Bidety z miską fajansową** lub cynkową złr. 9·—. Wszystkie wymienione wyżej przedmioty są lakierowane orzechowo, na życzenie mogą być wykonane w kolorach jasnych, złocone, lub malowane stosownie drożej.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1em. piętrze.

Cenniki specyalne mebli żelarnych na życzenie.

Zarząd dóbr Wojtkowa

stacya kolei i ostatnia poczta Lipica dolna

sprzedaje

Makuchy siemienne 80 K. 50 h., **Soję czarną** po 40 K. za 100 kilo, po omłocie **koniczynę dwa kucyki kare,** jakoteż **sam majątek** z dwoma folwarkami, pośród dwóch kolei i gościńca, o obszarze 450 morgów, młyn, kamieniołom, od włożonego kapitału 5%. — Pośrednictwo wykluczone. 1—2

Biuro pomiarów i Biuro rolniczo-techniczne

Dyrektor lasów **G. Hilscher** autor. geometra i technik rolniczy

Teschin 21/9 Czechy.

Pomiary do każdego użytku, urządzenia lasowe, drenowania i sztuczne łąki, regulacya rzek etc.

Wyczerpujące prospekty i objaśnienia na żądanie. 1—6

Zarząd dóbr Tłumacz

ma na sprzedaż **14 jałówek i 3 buhaje** czystej krwi Szwyc w wieku od 1 do 2 roku po 70 hal. za 1?? kilo żywej wagi.

Również ma do sprzedania od 1. lutego 1901 r. 250 metr. **nasiennej jarej pszenicy Banatki** po 18 koron za 100 kilo wraz z workiem — loco stacya Tłumacz. 1—4

Zarząd dóbr Brześciany

o. p. Rajtarowice ma do sprzedania **6 cielic odlatowanych 2-letnich** z obory zarodowej rasy półkrwi Oldenburgskiej po 40 ct. za kilogram żywej wagi. 3—6

Biuro wywiadowcze 43—?

J. POLIŃSKI

Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Poleca oficyalistów oraz wszelką służbę dworską z najlepszemi rekomendacyami.

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.